

Sztuka & Artefakty

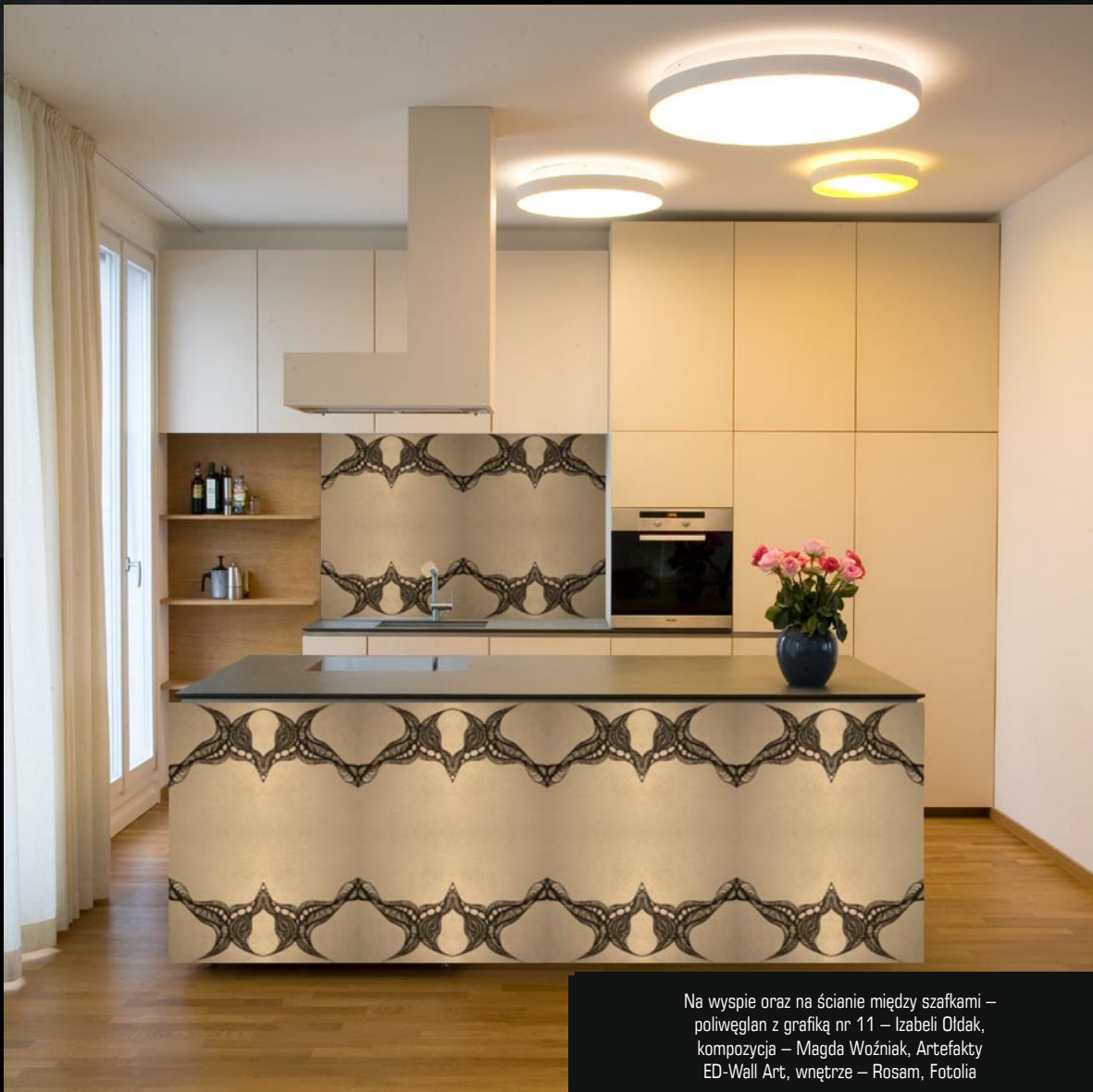


Mozaika szklana z obrazem „The story teller” – Michael Vincent Manalo, kompozycja – Magda Woźniak, ED-Wall Art Artifact
TURKISH BATH (HAMAM) Moysseva Irina, Dmitry Koksharov, Fotolia

Wywiad z Magdaleną Woźniak – właścicielką ED-Wall Art, mecenasem sztuki, publicystką oraz właścicielką i główną projektantką wewnątrz Studia Excellent Design, a także finalistką Konkursu Kobieta Sukcesu 2011 r.

◆ Redakcja: Pani Magdo, jest Pani niezwykle twórczą osobą, a sztuka i tworzenie są najwyraźniej najważniejsze w Pani działalności. Od czego się zaczęła ta przygoda ze sztuką?

■ MW: Wszystko zaczęło się od pierwszego albumu o malarstwie Claude'a Moneta, który oglądałam mając kilkanaście lat. Oczywiście wtedy jeszcze nie przypuszczałam, że sztuka będzie miłością mojego życia. Do tak intensywnego zaangażowania w świat sztuki doprowadziły mnie ostatnie lata. Wcześniej koncentrowałam się na pracy i na innych priorytetach także musiałam zadowalać się zwiedzaniem muzeów i wystaw w kraju oraz za granicą.



Na wyspie oraz na ścianie między szafkami – poliwęglan z grafiką nr 11 – Izabeli Oldak, kompozycja – Magda Woźniak, Artefakty ED-Wall Art, wnętrze – Rosam, Fotolia

◆ R: A Pani jest artystką?

■ MW: Duchowo – na pewno. W prawdzie „popelnilam” kilka obrazów, z których jestem dumna i do malowania niewątpliwie kiedyś wrócę ale w tej chwili za dużo się dzieje w moim życiu abym miała na tyle czysty umysł i czas żeby malować. Poza tym cały czas tworzę – projektowanie wnętrz i elementów wyposażenia takich jak drzwi, meble, elementy dekoracyjne to również praca twórcza.

◆ R: Oczywiście – tu także trzeba się wykazać kreatywnością. Nawiązując do elementów wyposażenia – tak powstały Artefakty ED-Wall Art?

■ MW: Artefakty ED-Wall Art to moja perełka. Koncepcja wyrosła z moich ciągłych poszukiwań wyjątkowych rozwiązań dekoratorskich oraz była rezultatem różnych doświadczeń wynikających z pracy projektanta. Wiele razy spotkałam się z barierą w kwestii sztuki przy projektowaniu wnętrz dla moich klientów. Bywało, że klienci wydawali fortunę na seryjnie produkowaną sofę czy lampę a nie chcieli powiesić obrazów na ścianach. Nie chodzi o konkretne dzieła sztuki ale po prostu żadne. Gdy się zorientowałam, że to są zwykłe blokady i że łatwiej jest kupić designerską tapetę za parę

tysięcy niż zdecydować się na obraz zaczęłam myśleć o tapetach artystycznych. To była pierwsza myśl i od niej zaczęłam tworzyć ED-Wall Art.

◆ R: Czym dokładnie jest ED-Wall Art?

■ MW: ED-Wall Art to przede wszystkim artystyczna platforma, w której znajduje się Galeria Sztuki z oryginalnymi działami współczesnych artystów oraz Galeria artefaktów. Nasze artefakty to nic innego jak dzieła sztuki przeniesione na różnego rodzaju nośniki tj.: artystyczne tapety, naklejki, mozaiki szklane czy poliwęglan. Kolekcje artefaktów są limitowane, a do każdego dołączany jest certyfikat autentyczności sygnowany przez samego artystę. Artefakty ED-Wall Art już cieszą się ogromnym zainteresowaniem, a niedługo rozpoczynamy promocje zagraniczne.

◆ R: Wasza Galeria Sztuki nie jest klasyczną stacjonarną galerią – dlaczego?

■ MW: Nasza Galeria jest przede wszystkim internetowa, a wystawy i ekspozycje organizujemy w miejscach publicznych. Głównie chodzi o to aby wyjść ze sztuką z zamkniętych galerii i aby sztuka żyła wśród ludzi. Dlatego też do oglądania obrazów naszych artystów zapraszamy, do takich miejsc jak np.: cafe galerie, restauracje



czy choćby Artystyczny Klub Rampa przy Teatrze Rampa gdzie sukcesywnie odbywają się ciekawe wydarzenia – koncerty, spektakle etc.

Są to miejsca otwarte siedem dni w tygodniu i dłużej niż klasyczne galerie, a wizyty w nich nie są zobowiązujące – nie trzeba się spotkania z przyjaciółmi na koncercie czy romantycznej kolacji.

◆ R: Czyli znowu kwestia przełamania blokad?

■ MW: Zdecydowanie tak. Zauważyłam, że generalnie

poza wernisażami i finisażami galerie w Polsce świecą pustkami.

Na różne sposoby pragnę krzewić sztukę dlatego też jak tylko mam okazję pisuję artykuły o sztuce do różnych czasopism. Generalnie, głośno się mówi o tym, że w Polsce nie ma rynku sztuki ale ja wierzę, że on się właśnie rodzi, że obraz znanego artysty w domu będzie co najmniej tak ważny jak designerska lampa. O prężnym rozwoju rynku sztuki świadczą także aukcje młodej sztuki, które są systematycznie organizowane przez duże domy aukcyjne i cieszą się coraz większą popularnością promując wartościowych artystów oraz zdobywając nowych kolekcjonerów i miłośników sztuki. Zapraszam na jakąkolwiek aukcję – tu każdy może pozbyć się blokad.

◆ R: Co ma Pani na myśli?

■ MW: To, że obserwując co licytują inni każdy zrozumie, że warto kupować przede wszystkim to co nam się podoba. Takie obrazy, które wywołują w nas emocje, w których otoczeniu po prostu będziemy się dobrze czuć.

◆ R: Jak jeszcze promuje Pani artystów i sztukę?

■ MW: Ostatnio mocno zaangażowałam się w życie artystów i ich problemy, ograniczenia z jakimi się spotykają na co dzień. Szczególnie młodym artystom jest bardzo trudno zachować swoją suwerenność i tworzyć sztukę dla sztuki i zdobywać środki na swoje projekty artystyczne. Wielu artystów aby przetrwać idzie do normalnej pracy przez co nie mają czasu na tworzenie. Inni zatracają swój charakter tworząc pod publikę – czyli stają się rzemieślnikami. Aby artysta zaistniał na rynku sztuki potrzebuje środków nie tylko na życie, płótna i farby czy inne materiały ale i na wystawy oraz tę działalność artystyczną non profit – performance, instalacje w przestrzeniach miejskich, których pewnie nikt nigdy nie kupi. Jeszcze gorzej jest w kwestii promocji naszych artystów poza krajem. Praktycznie, poza ostatnimi kilkoma aktami promocji związanymi z naszą prezydenturą w Unii, to chyba nikt w tej kwestii nic nie robi. Porównując wystawę sztuki do jakiegokolwiek przedsięwzięcia aby świat się o artyście i jego sztuce dowiedział trzeba czasu, pieniędzy i specjalistów.

Przecież tu schemat jest podobny jak na przykładzie gwiazdy rocka – na jej sukces zazwyczaj pracują całe zespoły



La faMMe aquale
Aneta Augustyniak
olej na płótnie, 110x210 cm



Z wieczności... do wieczności...
Aneta Augustyniak
olej na płótnie, 60x80 cm



Sen 3
Aneta Augustyniak
olej na płótnie, 40x60 cm



Tapeta artystyczna z obrazem
„Ona i gramofon” – Marcina Painta
kompozycja – Magdalena Woźniak
Artefakty ED-Wall Art
Wnętrze Victor Zastol'skiy, Fotolia.



Madonna (Maryjia) 2, Marcin Painta, akryl na płótnie + akrylowa farba
fluorescencyjna świecąca w świetle UV oraz w ciemności.

profesjonalistów – od menedżera po garderobianą. Malarze czy rzeźbiarze nie potrzebują aż takiego zaangażowania ale aby informacje dotarły do społeczeństwa trzeba mieć środki na marketing i odpowiedni PR. Dlatego też rozpoczęliśmy akcję Power of Art – aby wspierać działania artystów i sztukę w kraju oraz w świecie – pozyskiwać środki na organizację wystaw, plenerów artystycznych czy nawet rezydencji międzynarodowych dzięki mecenasom sztuki – sponsorom i oczywiście patronom medialnym.

Pierwszą wystawą, w ramach Power of Art, będzie wystawa filipińskiego artysty Digi Art – Michaela Vincenta Manalo. W przygotowaniu są już dwie kolejne wystawy Marcina Painta „Oni i” oraz międzynarodowa wystawa zbiorowa pt. „Dziewiąty Krąg Obsesji” z udziałem artystów tj.: Ruben van Klaveren, Michael Vincent Manalo, Natasa Kokić, Paweł Matyszewski, Izabela Oldak, Ivana Ranisavljević.

◆ R: I te wszystkie działania zaowocowały nominacją i finałem w Konkursie Kobieta Sukcesu 2011 – szczerze gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!